

Przekłady

Paweł Dybel

Freuda hermeneutyka zjawisk okultystycznych

Artykuł *Marzenie senne i okultyzm* pochodzi z późnego cyklu wykładów Freuda (nigdy zresztą przez niego nie wygłaszanych) pt. *Nowe wykłady z wstępu do psychoanalizy*. Pojawia się on w tym cyklu w kontekście omawianej wcześniej problematyki interpretacji marzeń sennych, która – w porównaniu z jej wcześniejszymi ujęciami w *Die Traumdeutung* oraz w *Wykładach...* – w niektórych punktach została w sposób istotny skorygowana.

Artykuł ten należałoby zatem traktować jako swoisty suplement do wyłożonej wcześniej przez Freuda w *Nowych wykładach...* teorii marzenia sennego oraz metody jego interpretacji. Jest to jednak suplement bardzo znaczący, choćby z tego względu, że tym razem obiektem psychoanalitycznej interpretacji stały się zjawiska jeszcze bardziej ezoteryczne i mroczne niż sny, zjawiska kojarzone potocznie ze światem mistyki, wróżbiarstwa i magii.

U podstaw proponowanego przez Freuda modelu interpretacji tych zjawisk tkwi podobne rozpoznanie ich ukrytej natury, co w przypadku marzeń sennych. Model ten zakłada, że zjawiska telepatyczne polegają na nieświadomym przenoszeniu przez pacjentów na inną osobę ich najskrytszych życzeń dotyczących ich własnej przyszłości oraz przyszłości najbliższych im osób. Cała różnica sprowadza się jedynie do „ucieleśnienia” owych życzeń w całkiem innego rodzaju mediach oraz w ich nakierowaniu na inne obiekty.

We śnie owym medium (i obiektem zarazem) są marzenia senne jako takie, a więc zjawiska natury subiektywno-psychicznej, do których bezpośredni dostęp ma jedynie sam śniący. Telepatyczne zjawiska przeniesienia myśli natomiast mają charakter intersubiektywny. Ich medium to przestrzeń międzyludzka zawierająca się pomiędzy podmiotem nieświadomie przesyłającym swój komunikat życzeniowy a innym – odbiorcą tego komunikatu. Jeśli przy tym ów odbiorca jest obdarzony wrażliwością na te nieświadome formy komunikowania życzeń i potrafi je odczytywać niejako „z powietrza” wykorzystuje on wówczas niekiedy swój dar do celów proroczo-wróźbiarskich. Przepowiada on nadawcom niewidocznych komunikatów-życzeń ich własną przyszłość, w której

to przepowiedni elementy zdarzeń minionych splatają się w jedno z życzeniowymi intencjami klientów.

Na tym umiejętnym, nie pozbawionym elementów szarlatanerii i iluzji, przeobrażeniu nieświadomie „przesyłanych” przez klientów życzeń w przepowiednie dotyczące ich przyszłości zasadza się właśnie, według Freuda, działalność wszelkiego rodzaju magów i wróżbitów. Osoby te są niewątpliwie obdarzone pewnymi wyjątkowymi zdolnościami czytania w myślach innych, zarazem jednak wykorzystują je w wątpliwy sposób przepowiadając swoim klientom na ich podstawie rzekomą przyszłość.

W tym podejściu Freuda do wszelkiej działalności wróżbiarskiej zwraca uwagę, że jakkolwiek stara się on ją „zdemaskować” jako rodzaj duchowego oszustwa to jednak zarazem uznaje obiektywne istnienie tkwiących u jej podstawy zjawisk przeniesienia myśli; nieświadomej projekcji (komunikatu) przez podmiot na innego jego własnych najskrytszych życzeń. Chodziłoby zatem w tym wypadku o pewien niekonwencjonalny, „niewidoczny” dla otoczenia, rodzaj komunikacji, który hermeneuta-psychoanalityk – w odróżnieniu od wróżbity-maga – winien odsłonić ze względu na jego ukryte podłoże życzeniowe.

Ale różnica między postępowaniem hermeneuty-psychoanalityka a postępowaniem wróżbity-maga polega i na czymś jeszcze innym. O ile bowiem ten ostatni czyta w myślach swoich klientów wyłącznie na podstawie wysyłanych przez nich bezwiednie niewidocznych życzeniowych fluidów unoszących się w mrokach salonu, o tyle pierwszy ma albo do czynienia z opowieściami pacjentów o ich wizytach u wróżbiarzy (i okolicznościach poprzedzających te wizyty), albo też za przejaw działania mechanizmu przeniesienia myśli uznaje niektóre językowe elementy wypowiedzi tych ostatnich.

W tym pierwszym wypadku zadanie hermeneuty-psychoanalityka polega na odpowiedniej „demaskującej” rekonstrukcji życzeniowych komunikatów pacjentów, które wróżbitom posłużyły za podstawę do ich iluzorycznych prorocत्व, w drugim, na odsłonięciu działania mechanizmu „przeniesienia myśli” w niektórych, na pierwszy rzut oka mało znaczących, elementach językowej wypowiedzi pacjenta.

Z hermeneutycznego punktu widzenia o wiele bardziej interesujący jest ten drugi przypadek. Wymaga on bowiem od analityka wykazania się niezwykłą wręcz wrażliwością na różne elementy języka pacjenta i odnalezienia w nim różnych sygnałów nieświadomego przeniesienia myśli. Dlatego ze wszystkich przytoczonych przez Freuda w poniższym artykule przypadków telepatii, z jakimi zetknął się on w swej psychoanalitycznej praktyce na szczególną uwagę zasługuje ostatni; opowieść pacjenta o własnych zalotach do młodej dziewczyny, która nazwała go panem Ostrożnym (*Herr Vorsicht*). Sposób, w jaki autor stara się wykazać nieprzypadkowość pojawienia się tej opowieści w trakcie analizy wiążąc ją z wykazującym wyraźne brzmieniowe podobieństwo

z „Herr Vorsicht” (czytaj: forziśť) nazwiskiem odwiedzającego go w tym czasie dr. Forsytha z Anglii oraz z innymi jej okolicznościami, dowodzi nie tylko jego niezwyklej wręcz „lingwistycznej kompetencji”, ale również pozwala na wykazanie wyraźnych analogii jego interpretacji z modelem interpretacji strukturalno-lingwistycznej. Do tego modelu interpretacji psychoanalitycznej nawiąże zresztą później J. Lacan w swojej wersji psychoanalizy.

Możemy być sceptyczni w stosunku do założeń interpretacyjnych, na których Freud opiera swoje wywody. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu interpretacyjnego mistrzostwa i błyskotliwości, z jaką na podstawie czysto dedukcyjnego wglądu w różne fonetyczne i morfologiczne osobliwości języka pacjenta wysnuwa z nich swoją opowieść o jego ukrytych myślach, pretensjach i żalach kierowanych pod adresem analityka.